Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 23 lipca 1911 Nr. 165

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W sprawie Muzeum Rapperswylskiego.

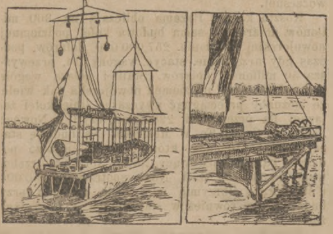
W dniach 7, 8 i 9 sierpnia odbędzie się Zjazd Rady Muzealnej, która ma zająć się rozpatrzeniem skandalicznych stosunków, istniejących w tem narodowem Muzeum, znanych już w całej Polsce, bo omówionych niedawno w głośnej zbiorowej broszurze.

Faktycznymi zarządcami muzeum w Rapperswylu są dr J. Gałęzowski w Paryżu, prezes Rady muzealnej i zarazem dyrektor Muzeum — oraz kustosz Muzeum p. Rużycki, człowiek starej daty, dziwak, maniak, mizantrop, bez kwalifikacyj naukowych, o którego osobliwych zarządzeniach kursują tragikomiczne historye. P. Gałęzowski osłania jednak Rużyckiego taką protekcyą, że tenże mimo wszelkie protesty ludzi takich jak Żeromski i zawców jak dr Kopera rządzi się jak szara gęś w Muzeum.

Wobec zbliżającego się terminu Zjazdu Rady Muzealnej odezwało się w prasie kilka poważnych głosów, stwierdzających konieczność reformy tych fatalnych stosunków, kompromitujących Muzeum. I tak np. w „Słowie Polskiem“ wywodzi p. Z. Wasilewski, że trzeba koniecznie poddać rewizyi statut muzealny, zreorganizować Zarząd i dyrektorem Muzeum ustanowić fachowca, który mógłby być zarazem bibliotekarzem (nawiasem wspominamy, że obecny kustosz Rużycki uważa bibliotekę za rzecz nienawistną i chciałby się jej pozbyć z Muzeum!)

Również sędziwy pułkownik Miłkowski jako „kontrolor Muzeum“ domaga się, aby Zarząd muzealny oddał się *pod sąd obywatelski*, a nie załatwiał sprawy w swojem tylko gronie.

Miejmy nadzieję, że pod wrażeniem tylu poważnych głosów, obecny Zarząd muzealny zrozumie swój obowiązek, nie będzie czynił przeszkód reformom i że wreszcie skończy się dwudziestodwuletnie samowolne zarządzanie własnością narodową.



Wynalazek niezmiernej wagi: łódź, sterowana z lądu. (Patrz „Ze świata“).

Drożyzna mięsa i tajny układ z Węgrami.

Sensacyjna rewelacya Weisskirchnera. — Tajny układ między Austryą a Węgrami. — Skromne żądanie rządu austryackiego. — Radość i buta agraryuszów.

Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, zabraniające dalszego dowozu mięsa argentyńskiego, wywołało w Wiedniu wielkie **wzburzenie**, które za kilka dni znajdzie silne echo w parlamencie. Wzburzenie wzrosło niepomiernie, gdy wyszło na jaw, że w sprawie importu mięsa między Austryą a Węgrami został w 1907 r. (przy odnawianiu ugody) zawarty **tajny układ**, w którym jest postanowione, że jeżeli *jedno państwo nie zgodzi się na dowóz zagranicznego mięsa, to dowóz nie może być dopuszczony.*

O istnieniu tego tajnego układu zawiadomił obecnie b. minister Weisskirchner listem zarząd partyi chrześć. społecznej. **Rewelacya ta wywołała w Wiedniu ogromną sensacyę.**

„Neue Freie Presse“ pisze, że parlament nie może pozwolić na taki dowód lekceważenia siebie, aby rząd, z pominięciem Izby posłów, zawierał z innym rządem układy, dotyczące zasadniczych kwestyj handlowo-politycznych, a więc podlegających kompetencyi parlamentu. Układ ten należy przeto uważać za nieistniejący.

Natomiast b. minister Korytowski ogłosił w dziennikach, że układ ów właściwie nie jest tajnym, bo podano go w 1907 „poufnie“ do wiadomości członkom komisyi ugodowej...

Rząd austryacki pod wpływem powszechnej opinii, zdecydował się wysłać do rządu węgierskiego notę, w której przedewszystkiem żąda uzupełnienia niewyczerpanych 4000 tonn mięsa, (a niewyczerpanych dlatego, że kilkaset tonn nadeszłej przesyłki, jako dla Austryi za tłuste, nie zostały w Austryi sprzedane i wysłano je dalej). Niezawiśle od tego prowadzi rząd rokowania z rządem węgierskim o dalsze pozwolenie dowozu. Rząd węgierski za to domaga się od Austryi ustępstw na polu taryfowem.

* * *

W kołach niemieckich agraryuszów zakaz importu wywołał żywą radość. Sławny Reichsritter von Hohenblum, stary, ale zawsze zapalczywy wódz agraryuszów onegdaj na zgromadzeniu oświadczył, że „mieszczuchy mogą na głowie stawać, a argentyński *Schundfleisch* nie przekroczy już granic Austryi“.

Ano, zobaczymy, co powie parlament na te butne enuncyacye panów agraryuszów!

Walka z muchami i komarami.

Najwstrętniejsze stworzenie. — Jak w Chicago walczą z muchami. — Komary. — Recepta na środek ochronny.

Na pytanie, które stworzenie jest najwstrętniejsze i dla człowieka najszkodliwsze, każdy Amerykanin odpowie bez wahania: mucha. Mucha gnieździ się w brudzie, siada na wszystkiem, przenosi na swych łapkach wszelkie zarazki chorób, tyfus, gruźlicę, zapalenie oczu... W Ameryce tedy wydano muchom bezlitosną wojnę — i od pierwszych lat uczą tam dzieci w szkołach, że należy tępić muchy.

W Chicago wyznaczono nawet premie dla młodzieży szkolnej za niszczenie much. „Liga przeciw muchom“ rozdaje tam w celach propagandy obrazki, przedstawiające barwnie historyę muchy. Na jednym obrazku widzimy muchę, siadającą na łajnie psim, na drugim obrazku tę samą muchę, jak siadając na ciastku oczyszcza sobie łapki z łajna — a to ciastko zjada następnie z apetytem niebaczny jegomość. Wszędzie też w domach prywatnych, w restauracyach, barach prowadzi się tam z muchami walkę systematyczną, a tak skuteczną, że gdy tymi dniami specyalna komisya zwiedzała kuchnie restauracyjne w Chicago, stwierdziła w nich mimo upałów zupełną nieobecność much!

Gdyby tak u nas zbadać kuchnie w domach prywatnych i restauracyach, zwłaszcza na prowincyi w małych miasteczkach i po dworach wiejskich, przyszłoby nam z obrzydzenia niejednokrotnie oczy zamykać. Muchy czarnym rojem obsiadają potrawy, „lubią“ topić się w mleku, w kompotach — a nie radzimy nikomu jeść w lecie w restauracyach kotletów siekanych... Również w sklepach towary spożywcze oblężone są przez muchy. Co się zaś dzieje w otwartych kramach, u przekupek, tego wolimy już nie badać. Patrząc na cukierki lub owoce obsypane pyłem i oblężone przez muchy, na samą myśl, że to spożywają ludzie, doznaje się uczucia wstrętu; uczucie to potęguje jeszcze wygląd osoby handlującej, odzianej zwykle w brudne szmaty. Słowem, zewsząd uderza w oczy niechlujstwo w najwyższym stopniu.

Wobec tego nie można się dziwić, iż wśród ludności uboższej grasują stale różne choroby epidemiczne. Niechlujstwo i muchy przyczyniają się walnie do szerzenia się rozlicznych chorób.

Walkę z muchami należy przeto uważać za obowiązek i od maleńkości trzeba w dzieci wpajać wstręt do tych drobnych, a tak dokuczliwych i niebezpiecznych wrogów człowieka i zachęcać je do ich tępienia.

* * *

Również komary są w niektórych stolicach prawdziwą plagą, a mogą być bardzo groźnemi, jako roznosiciele malaryi.

Czy są sposoby, aby uchronić się przed ukąszeniem przez muchy i komary?

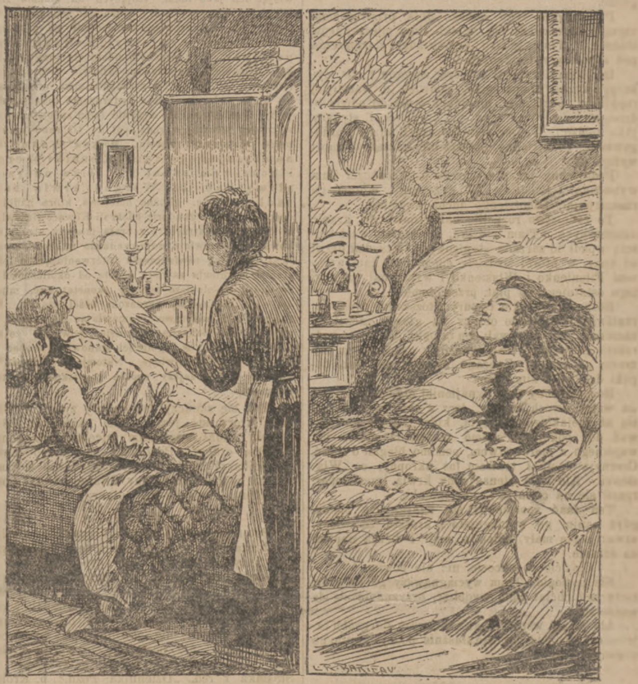
Dr Karol Fryderyk Hoffmann ogłosił w „Münchener Medizinische Wochenschrift“ artykuł aktualny o muchach.

Jako profilaktyczny środek ochronny przeciwko ukąszeniom przez komary i muchy zalecane są wcierania octem, sokiem cytrynowym, kamforą i silnie woniejącymi olejkami eterycznymi. Hoffmann zaleca maść z olejku goździków, a przedewszystkiem tynkturę z proszku na owady.

Wsypujemy do flaszeczki jakikolwiek proszek na owady i zalewamy go spirytusem 75-procentowym. Przez 2 godziny trzeba często silnie wstrząsać tą mieszaninę, a następnie przefiltrować. Otrzymamy ciemnawy roztwór, który niema zbyt silnej woni i nie drażni skóry.

Posmarowawszy tym roztworem ciało jesteśmy na kilka godzin zabezpieczeni od ukłuć przez komary lub muchy.

Roztwór ten niestety zabarwia skórę nieco na żółto, ale to zabarwienie ustępuje łatwo natychmiast po umyciu. Wieczorem, gdy komary, zwłaszcza na wsi, wprost wypędzają nas z ogrodu, a nawet w pokoju nas opadają, mogą nawet panie ryzykować chwilową żółtość cery, byle pozbyć się natrętnych i zjadliwych much i komarów.



Dramat rodzinny. (Patrz artykuł).



Dr J. Ptaś, wiceprezes Koła polskiego.

Na czwartkowem posiedzeniu Koła polskiego wiceprezes dr Buzek (nar. dem.) zrezygnował ze swej godności na rzecz dra Ptasia który wybrany został wiceprezesem. Skład prezydyum Koła polskiego tworzą zatem: pp. dr Biliński (prezes), Stapiński, Abrahamowicz, Ptaś wiceprezesi.



Higieniczna inowacya w szkołach. (Patrz „Ze świata“).

Straszny samosąd.

Dzikość rosyjskiego tłumu czy to chłopstwa czy kozactwa objawia się raz po razu jaskrawemi wypadkami. Obecnie dziennik „Kubanskaja Riecz“ donosi o następującym fakcie, zaszłym we wsi kozackiej Kryłowie:

Przed kilku dniami w owej stannicy wykryto okrutne morderstwo, mianowicie zabici zostali w sposób okrutny we własnym domu 40-letni mężczyzna, kawaler i jego matka-staruszka.

Podobno zamordowanym zrabowano około rb. 1000.

W dwa dni potem zarząd stannicowy na zasadzie podejrzenia o udział w zbrodni, która poruszyła całą ludność tej miejscowości, aresztowała dwóch kozaków: Filonienkę i Własienkę, dawniej już skompromitowanych przez różne czyny karygodne.

Pod wieczór tego samego dnia przed domem zarządu zgromadził się wielki tłum mieszkańców stannicy. Tłum głośno wypowiadał złorzeczenia pod adresem podejrzanych.

Do tłumu wyszedł z biura zarządu t. zw. dyżurny, kozak Dimitrienko, człowiek o wątpliwej reputacyi, pociągany niejednokrotnie do odpowiedzialności za różnorodne przestępstwa i słynący jako złodziej. Według słów biorących udział w zbiegowisku, Dimitrienko ordynarnie zaczął tłumowi wymyślać.

Podniecony już bez tego do ostateczności tłum wybuchnął i rzucił się na dyżurnego, wprost go rozszarpując. Dimitrienko ducha wyzionął.

To zabójstwo rozpaliło namiętności do granic ostatecznych. Tłum z dziką, żywiołową wściekłością wpadł do zarządu stanicowego, wysadził drzwi od kozy, w której siedzieli dopiero co tam wtrąceni Filonienko i Własienko i wyciągnął za nogi tego ostatniego na plac przed domem.

Rozpoczęto dzikie tortury. Rozszalały tłum, zarzuciwszy Własience obręcz na głowę, zaczął ją zaciskać; inni wyrywali mu członki. Wreszcie podrzucili go w górę i nieszczęśliwy spadł całym ciężarem na ziemię. Znęcano się tak nad nim, dopóki drgało w nim życie.

Rozbestwiony tłum bynajmniej nie oprzytomniał na widok dwóch trupów, lecz z całą furyą rzucił się na niejakiego Czernyja, który zaczął nawoływać do spokoju. Pomimo zaklęć, iż niema nic wspólnego z morderstwem, pomimo błagań o litość, Czernyja spotkał takisam los okropny, co Własienkę. Ale tłum nienasycony krwią trzech ofiar, rzucił się na czwartą — Filonienkę.

Ten snać spodziewał się wtargnięcia tłumu, gdyż zanim go wyciągnięto z aresztu za włosy, urwał sobie mały palec u nogi i krwią napisał na ścianie:

— Czyńcie co chcecie, nic nie powiem!

Nie pomogło. Tłum wyciągnąwszy go na plac, torturami chciał odeń wydobyć przyznanie się do morderstwa.

Ale umarł wśród mąk, zabrawszy do grobu tajemnicę; słusznie czy niesłusznie podejrzewano go o morderstwo.

Kultura p. Werguna
a bokser serbski.
Epilog zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Belgradzie.

Wszelkie wszechsłowiańskie zjazdy, a zwłaszcza dziennikarskie, w których uczestniczą Moskale, zawsze miały przykre epizody dla nas, Polaków. To też od dłuższego już czasu Polacy z reguły nie biorą udziału oficyalnego w wszechsłowiańskich zjazdach dziennikarzy, nie chcąc narażać się na osobiste zetknięcie z tego rodzaju „działaczami“ matuszki Rosyi, jak osławione Werguny, Filewicze lub inni Bobrińscy.

To też i w tegorocznym zjeździe dziennikarzy słowiańskich w Belgradzie, prasa polska oficyalnie nie uczestniczyła, mimo, iż na zjazd do Belgradu pojechało kilku Polaków, między nimi dwaj Krakowianie, pp. Stasiak i prof. Magiera. Panowie ci właściwie nawet nie dziennikarze, na zaproszenie komitetu wzięli w charakterze gości udział w obradach (p. Stasiak był nawet wiceprezydentem zjazdu) no i *last not least*... w bankietach zjazdowych.

Na jednym takim bankiecie wygłosił p. Stasiak z temperamentem mowę, która ogólny poklask zyskała i po której muzyka zagrała hymn *„Hej Slavane“*, którego melodya jest identyczną z melodyą hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ponieważ panował duch dla Rosyi nieprzyjazny, który znalazł swój wyraz w gwałtownem przerwaniu granego na jednym bankiecie hymnu rosyjskiego, przeto rzecz jasna, Wergun & cons. natychmiast przypisali tę okoliczność wpływowi wszechwładnej „intrygi“ polskiej. Afera przybrała nawet takie rozmiary, że rząd serbski, któremu przecież zależy na przyjaźni Rosyi, wydał osobny bankiet, na którym już bez przeszkody grano *„Bożе caria chrani“*. W ten sposób obecny zjazd wszechsłowiański w Belgradzie otrzymał już ten specyalny koloryt, charakteryzujący wszelkie „wszechsłowiańskie szopki“.

Aliści nie koniec na tem. Tam, gdzie jest p. Wergun, rzeczowe argumenty w dyskusyi, musi z reguły zastępować... pięść; ponieważ jednak trafił swój na swego, Moskal na Serba, przeto nic dziwnego, iż kontrargumentem jego antagonisty był... bokser. I oto tło — a właściwie same już zajście, o którem dzisiaj donoszą

Onegdaj wieczorem kilku serbskich dziennikarzy siedziało w hotelu „Balkan“ w towarzystwie 2 rosyjskich dziennikarzy. Koło północy przyszedł dziennikarz rosyjski **Wergun** i wywiązała się niebawem żywa konwersacya polityczna o przebiegu wszechsłowiańskiego kongresu dziennikarzy i o polityce rosyjskiej, przyczem serbski dziennikarz **Kowacewicz** uczynił Wergunowi zarzut, że on podczas przesilenia aneksyjnego denuncyował wybitnych Serbów, przedstawiając ich jako ludzi, stojących na służbie Austro-Węgier. Wergun, który zrozumiał ten zarzut w ten sposób, że Kowacewicz przedstawił go jako agenta Austro-Węgier, **wymierzył Kowacewiczowi policzek.** Gdy obecnym udało się przywrócić spokój, uchwalono zajście to załatwić następnego dnia (wczoraj) o godz. 10 przedpołudniem w ten sposób, by Kowacewicz na swoje twierdzenie przedstawił dowody Zamiast zadość uczynić temu zobowiązaniu, Kowacewicz wczoraj o godz. pół do 10 rano zjawił się przed restauracyą hotelu „Moskwa“ **i rzucił się na czytającego tam dzienniki Werguna i bokserem zadał mu kilka uderzeń w głowę, tak, że Wergun krwią zalany padł na sofę.** Służba hotelowa, która nadbiegła i obecny w hotelu żandarm odebrali Kowacewiczowi broń, a Werguna opatrzyła i zabrała miejska stacya ratunkowa. Kowacewicza odprowadzono na komisaryat policyi. Według oświadczenia interweniującego lekarza, stopień zranienia zawisły będzie od okoliczności, które dadzą się dopiero później skonstatować, mianowicie o ile nie zostały naruszone kości czaszki. Organ rządowy „Samouprawa“, omawiając tę niemiłą aferę na wszechsłowiańskim kongresie, powiada, że zajęte przez Polaków w ogólności stanowisko wobec Rosyi nie jest usprawiedliwione. Natomiast „Prawda“ atakuje w najostrzejszy sposób rosyjskich uczestnikow kongresu,

Tak się skończył tegoroczny zjazd w Belgradzie, który się jeszcze tem zaznaczył, że król serbski nadał wszystkim wiceprezesom kongresu wysokie ordery, Prezydent serbskiego Związku dziennikarzy Nusicz, który prezydował w kongresie, nie został odznaczony. Dlatego złożył godność prezydenta Związku dziennikarzy.

* * *

Paterburskie „Nowoje Wremia“ w niesłychanie brutalnym tonie omawiają te zajścia belgradzkie. Nazywają **kretynami** tych członków rady miejskiej belgradzkiej, którzy na swoim bankiecie dopuścili do przerwania hymnu rosyjskiego, o Polakach piszą jako o „bezwstydnych wichrzycielach“, którzy w przyszłości na kongresy słowiańskie wogóle nie powinni być dopuszczani... „N. Wremia“ nie posiadają się wprost z oburzenia, że na kongresie gorąco oklaskiwano mowy Stasiaka i red. „Dziennika Pozn.“ p. Królikowskiego.

XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.
Zamknięcie Zjazdu.

Wczoraj, po ukończeniu prac w komisyach i po wygłoszeniu prawie wszystkich zgłoszonych referatów, nastąpiło oficyalne zamknięcie Zjazdu. W tym celu członkowie Zjazdu zebrali się w południe w sali Starego Teatru na drugie plenarne posiedzenie pod przewodnictwem dra **Święcickiego** (Poznań), który wygłosił nader interesujący i hucznymi oklaskami przyjęty odczyt p. t.: „**O estetyce w medycynie**“. Po uchwaleniu przez Zjazd wszystkich wniosków i rezolucyj, przez poszczególne sekcye przedłożonych, zabrał ponownie głos prezes dr **Święcicki**. W pięknej przemowie wskazał mowca na znaczenie zjazdów naukowych dla społeczeństwa polskiego. Podniósł niezwykle dodatnią pracę Zjazdu obecnego. Omówiono sprawę gruźlicy i walkę z rakiem, zastanawiano się nad sprawą reformy matematyki i fizyki w szkołach średnich, nawoływano do ochrony zabytków przyrody i t. d. — Doniosłe uchwały powzięły prawie wszystkie sekcye i przedstawiły sporo rezolucyj. Wszystkimi wnioskami i rezolucyami zajmie się delegacya Zjazdu i będzie się starała, wedle sił, wprowadzić je w życie. Wspomniawszy jeszcze o wystawach balneologicznej i farmaceutycznej, którą dla uczestników Zjazdu urządzono, wśród oklasków zaznaczył przewodniczący, że lekarze polscy ślubowali sobie, że odtąd **żadnych innych zdrojowisk, jak polskie**, polecać nie będą. — Podziękowawszy imieniem uczestników komitetowi gospodarczemu, a szczególnie prezesowi Nowakowi — zamknął dr Święcicki obrady XI. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Jeszcze kilka serdecznych słów padło z ust prof. **Dicksteina** z Warszawy — nastąpiły pożegnania wzajemne, uściski dłoni i opustoszała zwolna piękna sala Starego Teatru.

* * *

Jak już zaznaczyliśmy, prasa codzienna wprost nie była w stanie podawać sprawozdań z obrad poszczególnych sekcyj, mimo, iż tak doborem tematów, jak i wysokim poziomem naukowym tychże, w pełni na to zasługiwały. Niepodobna wszakże pominąć zupełnem milczeniem

Sekcyi nauk ścisłych.

Na pierwszem posiedzeniu wygłosił także referat prof **Ochorowicz** o nowych promieniach pochodzenia organicznego, nazwanych przez siebie promieniami Xx. Referent wykazywał, że promienie te, pochodzące z medyum, działają podwójnie: jako promienie elektryczne, oraz jako chemiczne i przytoczył szereg swoich doświadczeń, wykazujących te właściwości. W pierwszym wypadku promienie te oddziaływały na galwanometr, wywołując rozchylenie, przyczem rezultat był tensam, bez względu na to, czy medyum dotykało rękami galwanometru, czy też trzymało ręce z dala — Podobnie właściwości chemiczne nowych promieni ujawniały się reakcyami chemicznemi w różnych przetworach i również bez względu na to, czy ręce medyum oddziaływały bezpośrednio, czy też z oddali.

Na tem samem posiedzeniu dr Aug. **Wróblewski** przedstawił szereg zjawisk, zaobserwowanych podczas ważeń ścisłych, a polegających na tem, że jedno i to samo ciało, ważone w tych samych warunkach kolejno kilkakrotnie, daje w wynikach zmienne wymiary. Zdaniem referenta przyczyny tych zjawisk szukać należy w zmianach energii życiowej, zachodzących w organizmie eksperymentatora.

Ukonstytuowanie się delegacyi.

Po zamknięciu zjazdu ukonstytuowała się delegacya. Prezesem wybrany prof. **Głuziński** ze Lwowa, wiceprezesem prof. **Ciechanowski** z Krakowa, sekretarzem prof. **Dobrowolski** z Krakowa, skarbnikiem dr **Janiszewski** z Krakowa.

Zadaniem tej delegacyi jest czuwanie nad tem, aby uchwały Zjazdu o ile możności zostały w czyn wprowadzone. Po za tem delegacya ma się zająć przygotowaniem przyszłego, XII Zjazdu, który ma się odbyć za lat 3.

Wycieczka do salin wielickich.

Komitet gospodarczy Zjazdu, pod niestrudzonem kierownictwem prof. dra Juliana **Nowaka**, zajął się zorganizowaniem wycieczki do salin wielickich Wczoraj po godz. 2-giej w południe wyruszył z dworca krakowskiego specyalny pociąg, wiozący z górą 400 osób. Saliny wielickie, oświetlone wspaniale, uczyniły na obecnych głębokie wrażenie. Na miejscu, w salinach, lekarze wieliccy zajęli się urządzeniem przyjęcia dla gości. W wielkiej sali na II-gim poziomie wygłosił sędziwy uczony p. **Limanowski** odczyt o katordze nerczyńskiej, podczas którego panie kwestowały na rzecz więźniów nerczyńskich. Powrót do Krakowa nastąpił również specyalnym pociągiem po godz. 8 wieczór.

Wieczorem wyjechała znaczna część uczestników do Zakopanego.

Ze świata.

Łódź sterowana z lądu. Berlińskie pisma doniosły w tych dniach o nadzwyczajnym wynalazku nauczyciela Chrystyana Wirtha. — Jest nim łódź motorowa, której ruchami kieruje aparat w rodzaju **telegrafu bez drutu**, umieszczony w odległości do 3 km. od łodzi. Za pomocą *fal elektrycznych* steruje wynalazca łodzią, stojąc na brzegu; na jego rozkaz armaty z łodzi strzelają, dzwony biją, rakiety wylatują w powietrze.

Łódź bez załogi może być strasznym środkiem w ręku komendy wojennej marynarki i jako taki środek znajdzie niezawodnie zastosowanie w przyszłych bitwach na morzu.

Aparat Wirtha umożliwia kierowanie łodzią tylko przy pomocy urządzenia *zestrojonego*, ściśle z aparatem odbiorczym w łodzi; tem samem niema obawy, by nieprzyjacielska armia mogła wykorzystać wynalazek.

Próby z łodzią Wirtha odbyły się na Wannsee dnia 6 b. m., a obecnie pod protektoratem „Deutscher Flottenverein“ na temże jeziorze od 8 do 12 b. m. Dotąd ani razu nie uczyniła łódź zawodu wynalazcy i publiczności, dobranej z dostojników wojskowych.

Łódź ma być niebawem do Wiednia sprowadzoną na pokaz.

Nowy hygieniczny sposób picia wody w szkołach. Szkole w Mühlheim w Westfalii przypada zasługa wprowadzenia pewnej hygienicznej inowacyi. Woda z wodociągu tryska sposobem drobnej fontanny i dzieci mogą pić bezpośrednio, nie używając żadnych naczyń, skutkiem czego zapobiega się możności przenoszenia zarazków chorobotwórczych.

Ilustracya nasza przedstawia tę inowacyę, którą warto wszędzie naśladować.

13-letni morderca. Z Hamburga donoszą o następującym fakcie zwyrodnienia: Trzynastoletni uczeń gimnazyalny Hoffmann na jednem z przedmieść tutejszych zabił 15-letnią służącą. Hoffmann, znany zawadyaka, lubił bić dzieci, a gdy wczoraj chciał uderzyć dziecko powierzone opiece owej służącej, ta zaś mu na to nie pozwoliła, Hoffmann wyjął nóż i wbił go służącej w gardło. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Rezolutna kobieta. W Johannesburgu (Transwal) sąd uwolnił od odpowiedzialności niejaką p. Lumley, oskarżoną o zabójstwo murzyna, okazało się bowiem, że działała w obronie własnej. Przed kilku tygodniami panią Lumley zbudził w nocy szelest w pokoju. Zerwawszy się z łóżka i wyciągnąwszy ręce dla zapalenia świecy, natrafiła przy łóżku na wełnistą głowę murzyna. Nie zastanawiając się więc długo, sięgnęła pod poduszkę i, dobywszy rewolwer, strzeliła w ciemności do napastnika Nie trafiła jednak, bo murzyn zawołał: „Niech pani nie strzela do mnie, przez całe życie będę za darmo dla pani pracował!“ — i znów wełnista głowa zbliżyła się do twarzy pani Lumley. Wówczas rezolutna kobieta strzeliła poraz drugi. Tymczasem śpiąca w tym samym pokoju córka pani Lumley wybiegła do sieni, wołając o pomoc. Brat jej, mieszkający w drugiej części domu, nadbiegł ze światłem i ujrzano murzyna, leżącego bez życia z przestrzeloną głową na podłodze. Cała rodzina zabitego służyła od lat wielu w rodzinie Lumleyów.

W morzu płonącej nafty. Gdy parowiec niemiecki „Main“ stanął w tych dniach w porcie Pireusu, podpłynęła do niego wielka łódź z czterema marynarzami greckimi, przywożąc zapasy żywności. W tejże chwili pękła wyładowywana z parowca beczka nafty, a zawartość jej rozlała się po morzu. Jeden z marynarzy greckich zapalał właśnie papierosa i rzucił lekkomyślnie zapałkę niezgaszoną do wody. W jednej chwili nafta zajęła się płomieniem i morze na wielkiej przestrzeni stanęło w ogniu, ogarniając łódkę. Trzech marynarzy greckich, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczyli z wody i dawszy nurka, odpłynęło pod wodą dość daleko od łodzi, ocaliwszy się w ten sposób. Czwarty jednak, któremu widocznie zabrakło odwagi, spłonął żywcem w łodzi, która także spaliła się do linii wodnej.

Małżeństwo we troje. Przed sądem przysięgłych w Manczesterze stawał w tych dniach niejaki Hirst pod zarzutem dwużeństwa. Jak się okazało podczas rozprawy sądowej, oskarżony ożenił się powtórnie za wiedzą pierwszej żony, następnie zaś powrócił do pierwszej małżonki, a druga zgodziła się do męża swojego za służącą. Wezwana do zeznań druga z żon Hirsta odmówiła świadczenia przeciwko mężowi swojemu i rywalce, twierdząc, że oboje obchodzą się z nią serdecznie i że jest jej dobrze na stanowisku, które zajmuje. Sąd skazał Hirsta, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 7 dni aresztu.

Kolej podziemna w Nowym Jorku. „Dziennik dla Wszystkich“, wychodzący w Nowym Jorku, podaje zajmujące szczegóły o budowie nowej kolei podziemnej w tem mieście. Znajdzie przy tem przedsiębiorstwie zajęcie 25.000 robotników. Będzie to jednem z największych dzieł techniki nowoczesnej.

Koszta kanału Panama obliczają na 300 milionów dolarów, a sama budowa kolei podziemnej nowojorskiej pochłonie 257,000.000 dolarów, podczas gdy urządzenie, stacye, wagony itd. przewyższą 50 milionów dolarów. Stali i żelaza wogóle spotrzebuje kolej podziemna nowojorska tak wiele, że możnaby przeciągnąć zwyczajną linię kolei żelaznej na przestrzeni 2280 mil, czyli z Nowego Jorku do Santa Fe, w Meksyku Na budowę starej kolei podziemnej, którą obecnie jeszcze podziwia każdy zwiedzający Nowy Jork, spotrzebowano 25.000 ton stali. Nowa spotrzebuje 250.000 i stąd pracę olbrzymią mieć będą nietylko przy budowie, ale również w stalowniach i lejarniach żelaza.

Przy kolei podziemnej obecnie budującej się w Brooklynie, pracuje cztery tysiące robotników. Linia ta ciągnie się na przestrzeni czterech mil. Nowa sieć linii podziemnych przeciągnie się na długość 36 mil. Budowa linii nowojorskiej da zatrudnienie 25 tysiącom robotników codziennie, a zarobek tej armii ludzi wyniesie przeszło 75.000 dolarów dziennie. Praca rozpocznie się w bardzo krótkim czasie, gdyż plany już są gotowe. Jest jedynie obawa, że robotników, którzy pod ziemią pracować zechcą, zabraknie, chociaż płaca jest dobra, wynosi bowiem trzy dolary dziennie.

Z kraju.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej. Z klasztoru OO. Bernardynów komunikują nam: OO. Bernardyni obchodzić będą w tym roku, w miesiącu sierpniu, 300-letni jubileusz założenia kościoła grobu M. B. Z okazyi tego jubileuszu, ubogaconego odpustem zupełnym przez Ojca św. Piusa X odprawiać się będą misye ludowe dla wszystkich pątników od ... do 15 sierpnia, zaś od 25 do 27 sierpnia trzydniowe rekolekcye dla ludu z okolicy Kalwaryi. Dnia 14 sierpnia przybędzie do Kalwaryi ks. bi...

skup sufragan Nowak i dokona w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. aktu poświęcenia wspaniałej groty na wzór w Lourdes, poczem odprawi pontyfikalną sumę w kościele grobu M. B. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że ci pątnicy, którzy mają więcej jak 50 klm. do Kalwaryi, mogą żądać na każdej stacyi zniżki kolejowej (według taryfy kolejowej „Person u. Gepacktarif Teil II von 1/1 1910 Seite 47“). I tak, jeżeli się zbierze 30 osób mają zniżkę 20 prc., jeżeli 100 — 40 prc. zniżki, trzeba jednak trzy dni przedtem zgłosić się do odnośnego naczelnika stacyi kolejowej.

Oko za psa. W gminie Tuchowie, nie łapią psów rakarze na stryczki, lecz funkcye rakarza spełnia policyant gminny, który ma obowiązek strzelania psów, wałęsających się po ulicach miasteczka. To oryginalne lekarstwo stało się onegdaj powodem tragicznego wypadku; podczas strzału bowiem ziarnko śrutu odbiło się od bruku i trafiło w oko niejakiego p. Brawa, siedzącego w oknie swego mieszkania. Braw, który skutkiem tego stracił oko, wytoczył gminie Tuchów preces o odszkodowanie za ból i za utratę oka.

Dramat rodzinny.

(Patrz ilustracyę).

Przed kilku dniami rozegrał się w Wiedniu straszny dramat rodzinny, którego motywy — aczkolwiek będące wypływem schorzałej fantazyi — są jednak wielce symptomatyczne dla stosunków w wielkich miastach, gdzie uczciwi kupcy i rękodzielnicy, płacący za swoje lokale sklepowe bajońskie sumy, nie są pewni jutra, czy mianowicie ich lokal sklepowy nie zostanie im podnajęty.

Na Schottenringu od lat 25 miał w pewnym domu atelier fryzyerskie, niejaki Jan Ferber. Cieszył się poważaniem w swych sferach zawodowych, dobrze mu się powodziło, aż tu nagle zeszłego roku jego lokal sklepowy został wynajęty na kantor wymiany pewnego banku. Znalazł wprawdzie w sąsiednim domu odpowiedni lokal, który urządził z gustem i komfortem, kosztem 30.000 koron (pożyczonych od brata), powodziło mu się wprawdzie dobrze w tym nowym lokalu, lecz ciągle trapiła go obawa, że mu grozi ruina z powodu tych nadmiernych inwestycyj. Ostatecznie obawa ta przybrała formę obłędu, który stał się przyczyną katastrofy.

Przed kilku dniami nieszczęśliwy Ferber przystąpił do wykonania strasznego czynu. Oto celnymi strzałami rewolwerowymi pozbawił we śnie życia swą córkę, 28 letnią bardzo przystojną wdowę po urzędniku, która prowadziła mu gospodardarstwo, poczem sam się zastrzelił.

Rycina nasza przedstawia sytuacyę w chwili, gdy służąca odkryła ten straszny czyn.

Co słychać w mieście?

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godz wpół do 6 po południu. Na porządku dziennym: dalsza debata budżetowa.

Pierwsza Spółka spożywcza stowarzyszeń katolickich w Krakowie odbędzie w piątek dnia 28 b. m. o godz. 5 po południu walne zgromadzenie. Porządek dzienny obejmuje sprawy administracyjne, między niemi sprawozdanie dyrekcyi, rozdział czystego zysku i wybór dwóch członków Rady nadzorczej.

Mianowania w magistracie krakowskim. Prezydent miasta zamianował dotychczasowego komisarza targowego p. Aleksandra Buczyńskiego starszym komisarzem targowym w X. kl. rangi.

Z teatru w Parku Krakowskim. „Nasze Paryżanki“, doskonałą krotochwilę C. Danielewskiego, wystawia dziś teatr letni w Parku Krakowskim w następującej obsadzie: C. Danielewski w roli Aleksandra, Czermański (Maciuś), Szkudelski (Alfons), Karbowski (Władysław), Orwid (Józek). Z pań wystąpią Mary Welichowska, Marya Grabowska, Stanisława Karbowska, Aniela Kolman i i. Jutro po południu „Polak z dolarami“, a wieczorem „Wesoły karnawał“. Oba wodewile zgromadziły zawsze bawiącą się publiczność.

Przykład godny naśladowania. Pan Karol Wołkowski, zaszczytnie znany kupiec w Krakowie w Rynku, objął podczas Zjazdu przyrodników i lekarzy, bufet w Uniwersytecie Jagiellońskim. W porozumieniu z komitetem Zjazdu postanowił sprzedawać tylko piwo krajowe i faktycznie podaje tam piwo okocimskie. Tak samo pan Aleksander Włoczkowski, restauratorkuchmistrz, odznaczony 17 medalami kulinarnymi, sprzedaje na Wystawie balneologicznej tylko piwo okocimskie.

Licznie zebrani lekarze i przyrodnicy, próbując produkt krajowy, chwalą go nadzwyczajnie i obu powyżej wymienionym firmom wyrażają uznanie, że zerwały z tradycyą podawania przy podobnych okolicznościach piwa pozakrajowego i zastąpili je wyśmienitem krajowem.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego, ruch ludności w miesiącu marcu b. r., przedstawia się jak następuje: Małżeństw zawarto 48. Urodziło się żywo 364 dzieci (chłopców 195, dziewcząt 169, ślubnych 176, nieślubnych 88) nieżywo 10. Zmarło ogółem 347 (Krakowian 228, obcych 89, mężczyzn 164, kobiet 153). Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość osób zmarła na gruźlicę 76, choroby dróg oddechowych 64, następnie na choroby organiczne serca zmarło 38 osób, 4 na dyfteryę, 3 na koklusz, 1 na odrę, 4 na szkarlatynę, 18 na nowotwory. Zaszły 4 wypadki samobójstw.

W marcu zaszło w Krakowie 182 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 29 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej grasowała szkarlatyna 46, odra 31 wypadków, poważnie też szerzył się koklusz, 36 wypadków, dyfterya 26, ospica 9, róża 8 i t. d.

Samobójstwo krakowskiego lekarza w Karlsbadzie. Z Karlsbadu telegrafują: Wczoraj po południu powiesił się tu we własnem mieszkaniu znany lekarz krakowski, ordynujący stale od 10 lat w sezonie letnim w Karlsbadzie, dr Albert Süsskind. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie wiadome.

Dr Süsskind był właścicielem kamienicy w Krakowie przy ulicy Grodzkiej i w Podgórzu. Był on człowiekiem bardzo majętnym. — W Karlsbadzie i w Krakowie zażywał powszechnego poważania.

Rodzina bł. p. dra Susskinda wyjechała wczoraj wieczór z Krakowa do Karlsbadu.

„Ratunek“. Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. w basenach kąpielowych w Parku krakowskim odbędą się próby najnowszego wynalazku „Ratunek“, który uniemożliwia utonięcie nawet osobom nie umiejącym wcale pływać. Jestto wynalazek p. S. Simon, dyr. „Hartwig-Gesellschaft“ w Berlinie. Wynalazł on rodzaj tkaniny, która może być użytą za podszewkę przy zwykłem ubraniu i utrzymuje osobę, zaopatrzoną w taki kostyum, na powierzchni wody. Niedawno temu próby, dokonane w Wiedniu, wypadły doskonale. Żołnierz, w pełnym rynsztunku wskoczywszy do wody, nie zatonął.

W Krakowie wyłączne zastępstwo posiada firma M. Schenker, magazyn strojów damskich.

Sprawa dra Seinfelda. Przedwczoraj doręczono już drowi Seinfeldowi akt oskarżenia, według którego sprawa jego została przekazaną zwykłemu trybunałowi orzekającemu, a nie trybunałowi przysięgłych. Wczoraj wniósł dr Seinfeld przeciw temu aktowi oskarżenia sprzeciw do sądu kraj. wyższego, który atoli, według jednomyślnej opinii, panującej w sferach prawniczych, niema widoków powodzenia.

Szpieg Rabinowicz przebywa dotychczas „pod telegrafem“, skąd zostanie dzisiaj wieczorem pod eskortą ajenta policyjnego odstawiony do granicy pruskiej. — W biurach policyjnych złożyła rodzina z Królestwa na jego rzecz 200 kor., atoli dzisiaj zjawił się „pod telegrafem“ właściciel pewnej restauracyi przy ulicy Grodzkiej, skąd Rabinowicz pobierał do więzienia obiady na kredyt i zażądał wypłacenia dłużnej mu kwoty 52 koron, co się też stało.

Nieludzkie obchodzenie się z dziećmi. Na inspekcyę policyjną zgłosiła się wczoraj p. Emilia Zajchter i Karolina Erna, zajęte w przytułku dla podrzutków w Krowodrzy i podały, że stróżka tego domu Budzinowska znęca się w nieludzki sposób nad dziećmi. P. Stanisław Ż. urzędnik Magistratu zawiadomił tut. policyę, że stróż domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 9 przychodzi często do domu w stanie pijanym i katuje wówczas swoje dzieci. I tak n. p. córce swej Herminie uszkodził rękę. Nieludzkiemi rodzicami zajmie się policya.

Ucieczka na lokomotywie. Jakób Rożek, maszynista kolejowy, doniósł tut. policyi, że dnia 19 b. m., kiedy szybował wozy na stacyi Grzegórzki, spostrzegł kilku młodzieńców, zabawiających się w niezbyt moralny sposób z jakąś dziewczyną. Gdy zwrócił im uwagę na ich niewłaściwy sposób zachowania się, młodzieńcy zaczęli go obrzucać kamieniami tak, że Rożek ratować się musiał ucieczką na lokomotywie. Policya stwierdziła, że młodzieńcami tymi byli: 19 letni Władysław Rutka, 20 letni Franciszek Mistarz i 19-letni Franciszek Krasny. Dziewczyna 16-letnia Aniela Kurek, tłómaczyła się, że adoratorowie jej wdzięków upili ją do tego stopnia, że nic nie pamięta.

Wściekły pies. Pies, który niedawno, jak donosiliśmy, pokąsał przy rogatce ul. Długiej pomocnika rakarza i strażnika akcyzowego, był, jak weterynarz stwierdził, wściekły. Obaj pokąsani poddali się ochronnemu szczepieniu w zakładzie prof Bujwida.

Z kroniki żałobnej.

Józefa z Samsonów Miedniakowa, przeżywszy lat 56, po krótkich cierpieniach zmarła 21 bm w Myślenicach.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 4 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim, na miejsce wiecznego spoczynku.

Matylda z Czapskich Ościecimska, przeżywszy lat 72, zmarła 21 bm.

Marya z Kozłowskich Chomicka, urodzona w r. 1887, zmarła w Wiśle.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.
Niedziela pop. »Cavalleria rusticana«.
Niedziela wiecz. »Hrabia luksemburg«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.
Sobota »Nasze Paryżanki«
Niedziela pop. »Polak z dolarami«.
Niedziela wiecz. »Wesoły karnawał«.
Poniedziałek »Krowoderskie Zuchy«

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby złożyli przyrzeczenia poselskie pos. Klemensiewicz i Okuniewski. Potem odczytano deklaracyę prawnopaństwową Chorwatów dalmatyńskich, oświadczającą, że uważają Dalmacyę za część składową królestwa Chorwacyi, potem dalsze protesty przeciw wyborom posłów, między innymi posłów: Osuchowskiego, Buzka, Steinhausa, Markowa, Sterna, Starowieyskiego, Kosłowskiego, Cegielskiego, Potoczka, Myjaka, Leona Lewickiego, Debiji, Dniestrzańskiego, Wysockiego, Rosnera, Dębskiego, Siengalewicza, Oleśnickiego i zastępcy Siary (razem 55 galic. protestów).

Następnie przystąpiono do wyboru prezydenta i wiceprezydentów. Oddano głosów 429, białych kartek 29. — Poseł **Sylwester** otrzymał głosów 387 i został wybrany **prezydentem Izby**.

Wiceprezydentami wybrani zostali: Conzi (Włoch) 328 głosami, German 326 gł., Jukel (chrześć.-społ.) 325 gł., Pernerstorfer (soc.-dem.) 296 gł., Pogacznik (Słowieniec) 327 gł., Romańczuk 326 gł., Zdarsky (Czech) 326 gł.

Przedłożenia rządowe i wnioski posłów.

Rząd wniósł szereg przedłożeń; po większej części chodzi tu o projekty ustaw, które już były wniesione w poprzedniej Izbie, jako to przedłożenie bośniackie, budżet na rok 1911, przedłożenie bankowe, przedłożenie o włoskim wydziale prawniczym i t. d. Nadto wniesiono **projekt nowej ustawy wojskowej, projekt reformy wojskowej procedury karnej**, przedłożenie o reformie regulaminu. Dalej wniesiono 20 wniosków nagłych, 270 wniosków i liczne interpelacye. Między wnioskami nagłymi znajduje się wniosek dra Bilińskiego w sprawie zajść **podczas wyborów w Drohobyczu**; w tej samej sprawie wnioski wnieśli dr Diamand, Breiter, Straucher, Wityk i Dniestrzański.

Między wnioskami nagłymi znajduje się też wniosek dra A. Grossa w sprawie przedłożenia projektu ustawy, regulującego obowiązek odszkodowania państwa za winy państwowych organów, jakoteż za szkody, jakie poniosły niewinne osoby z powodu specyalnie niebezpiecznych urządzeń państwowych (magazyny prochowe itd.), lub też przy przywracaniu publicznego porządku bez własnej winy przez publiczne organy.

Między wnioskami nagłemi znajdują się dalej wniosek p. Kuryłowicza w sprawie nadużyć galicyjskich władz administracyjnych przy wyborach do Rady państwa; Oleśnickiego w sprawie rewizyi ordynacyi wyborczej do Rady państwa i utworzenia trybunału wyborczego. Dalej znajdują się wnioski w sprawie **importu mięsa argentyńskiego**. Trzy wnioski domagają się bezpośredniego przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu socyalnem. Wśród wniosków znajdują się wnioski w sprawie importu mięsa argentyńskiego, w sprawie zniżenia cen tytoniu i cygar etc.

Burzliwa dyskusya.

Poseł Seitz zgłosił wniosek, aby sprawę mięsa argentyńskiego postawić jago pierwszy punkt porządku dziennego. Wywiązała się **burzliwa dyskusya** regulaminowa. Wniosek Seitza odrzucono 194 głosami przeciw 168.

Zaczem na pierwszy ogień na posiedzeniu we wtorek pójdzie ustawa bankowa.

Możliwe przedłużenie sesyi.

Dzienniki wyliczają, że jednak nie uda się do końca przyszłego tygodnia wyczerpać programu pracy. Wprawdzie ustawa bankowa z pewnością na czas będzie załatwiona, ale bardzo jest wątpliwem, czy wniosek, dotyczący **mięsa** i wnioski **drohobyckie** dadzą się tak szybko załatwić; a podobno istnieje u rządu zamiar, przeć do tego, aby dyskusya o obu wnioskach została wyczerpana. Nie jest więc wykluczonem, że **sesya o tydzień się przeciągnie.**

Prezydent Izby pos. Sylwester ma zamiar odbywać tygodniowo trzy plenarne posiedzenia Izby posłów, a dwa dni w tygodniu przeznaczyć na prace komisyj.

Wiedeń. Baron Gautsch uda się po ukończeniu obrad Rady państwa do Ischlu, aby przedłożyć cesarzowi sprawozdanie z prac parlamentu.

Telegramy „Nowin“.

Zjazd straży pożarnych.

Stanisławów. Wczoraj rozpoczęły się obrady kraj. Związku straży pożarnych pod przew. naczelnika kraj. Związku dra Alfreda Zgórskiego. W zjeździe bierze udział około 300 członków, reprezentują oni 260 straży pożarnych.

Drożyzna mięsa.

Wiedeń. Między ministrami toczą się konferencye w sprawie drożyzny mięsa i rokowań z Węgrami. — Węgrzy żądają między innemi jako rekompensaty zniesienia taryf na przewóz mąki z Węgier do Austryi.

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny min. spraw wewn. ogłasza, że latarnik Vattovas w Tryeście, wczoraj zmarł na cholerę. Także w dwóch wypadkach stwierdzono cholerę w **Cattaro** w Dalmacyi (Kotar).

Tryest. Pewien woźnica zachorował tu wczoraj wśród objawów cholery. Jeden marynarz zachorował na cholerę.

Pierwsza podróż zagraniczna mikada.

Londyn. Słychać, że mikado japoński w tym roku lub z początkiem przyszłego odbędzie podróż oficyalną do **Pekinu**. Celem jej jest zbliżenie się do Chin dla przyspieszenia **reformy armii** i administracyi i wzmożenie wpływu japońskiego. Będzie to pierwsza podróż zagraniczna wogóle japońskiego władcy.

Exszach wraca na tron.

Londyn. Z Teheranu donoszą: **Exszach zbliża się do Teheranu** w forsownych marszach. Rząd nie ma sił do stawienia mu oporu. — Przywódcy Bachtyarów zobowiązali się wprawdzie dostarczyć 5000 ludzi, ale wątpią, czy ludzie ci przyjdą na czas. W Teheranie panuje ogromne rozdrażnienie **przeciw Rosyi**, gdyż ogólne jest przekonanie, że powrót byłego szacha jest manewrem rosyjskim dla wywołania rozruchów.

Były szach przybył do Baku z fałszywą brodą i z fałszywym paszportem. Z Baku udał się na okręcie rosyjskim do Gucmesta, gdzie za opłatą kilkuset rubli pozwolono mu wylądować.

Onegdaj wystosował exszach do perskiego prezydenta ministrów telegram, w którym poleca mu utrzymać porządek w stolicy aż do jego powrotu. Sipahdar odpowiedział, że Persya zna tylko jednego władcę konstytucyjnego i nie będzie słuchać pretendenta.

Astrabad. Szach Mahomet Ali rozbił wczoraj swój namiot w odległości 15 km. od Astrabadu i dziś przybędzie pod bramy miasta. Obecnie szach zajmuje się przeglądaniem przybywających z wielu stron wojsk turkomańskich. Przy szachu znajdują się — jak się obecnie okazuje — ks. Szua es Saltaneh i b. ministrowie spraw zagranicznych Saad et Dauleh i Mutasim ul Molk.

Czarnogóra i Albańczycy.

Cetynia. Król Mikołaj zaprosił przedstawicieli mocarstw do siebie i na tej konferencyi omawiał warunki, które jego zdaniem mogłyby spowodować porozumienie między Albańczykami i Turkami. — Warunki te w istocie nie różnią się od propozycyj uczynionych przez tureckiego posła w Cetynii przywódcom powstańców z Podgoricy. — Król oświadczył, że nie sądzi, by obecnie bawiący w Czarnogórze **Albańczycy dali się skłonić do powrotu**, jeżeli nie otrzymają od mocarstw odpowiedniego **zapewnienia** i on sam zresztą nie mógłby objąć **odpowiedzialności** za udzielenie podobnej rady co do powrotu. Posłowie oświadczyli, że zdadzą o tem sprawę swym rządom.

Ś. p. Henryk Orange

b. auskultant sądowy w Serajewie, c. i k. porucznik w rezerwie, właściciel medalu jubileuszowego wojskowego i cywilnego i perskiego złotego słońca i lwa, ur. 21 stycznia 1865, opatrzony św. Sakramentami, zmarł nagle w Brukselli 20 lipca br.

O ciche wspomnienie prosi stroskana rodzina.

Najlepsze książki do nabożeństwa

dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa, czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskiej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie, poprawione. 1903, str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej K. 2·—, 4·—, 5·50, 6·50, 8·— do 11·50 stosownie do oprawy mniej lub więcej wykwintnej. 2

Wydawn. Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308.

Poszukiwane:

Dwóch chłopców do praktyki introligatorskiej, kilka panien biegłych w tym zawodzie, jak i do nauki przyjmie zaraz Introligatornia Szpitalna Nr. 9 I piętro. 1081

Sklep mieszany jest do sprzedania z powodu słabości. Lubicz l. 40. 1084

Poszukuje się 1086

Domu na Fabrykę

mniejszą artykułów spożywczych, wymagane parę stancyj większych oraz piwnica. Zgłoszenia Stanisław Ropski Kraków ul. Szewska l. 26.

Do sprzedania:

Do sprzedania okazyjnie

Dom II p. z ogródkiem w Krakowie za 48.000 koron.

oraz Dom I. p. za 26.000 kor. Wiadomość Stanisław Ropski Kraków ul. Szewska l. 26. Dom Handlowy Biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo. 1085

Sklep korzenny z trafiką i maglem dobrze się rentujący dla przeszkód familijnych korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków Krupnicza 12. 1079

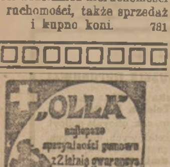
Kto chce 50 koron tygodniowo bez wstępnych wiadomości stale i łatwym sposobem w swoim miejscu zamieszkania zarobić, ten niech prześle zaraz swój dokładny adres do firmy L. Schaechter Wien 104-XVI/2 Fach pocztowy 23. 1090

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781



15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Romualda PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 60

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4 obok Apteki. 657

Bufet

Zawsze zaopatrzony w świeże przekąski i wyborne piwo ciemne i jasne poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 730

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

852

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Brulliony, Ołówki, Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie Rysownice, Cyrkle, Papiery Rysunkowe,

poleca

HANDEL PAPIERU TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

Karygodną

lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism ciekawych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KAUPA BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 8!

OLEJ przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się kurzu przy zamiataniu

poleca 86

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K. opłatnie.



Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety

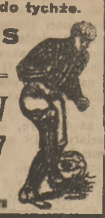
wszelkie artykuły sportowe polecają

REIM i SKA Kraków

Rynek 37

Cenniki sportowe gratis i franco. 473





Pani której zależy na pielęgnacyi różowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik)

Bergmann i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.



Browar Polgari

Piwo światowej sławy węgierskiego

Browaru Polgari

Budapeszt-Steinbruch.

Reprezentacya dla Krakowa i okolicy (zachodniej Galicyi): **Bernard Monderer, Kraków ul. Mostowa 6. Telefon Nr. 1334.** — Piwo jasne i ciemne w beczkach i flaszkach. — Eksport do wszystkich części świata. **7 Grand Prix: Budapeszt 1896, Paryż 1900, Florencya 1904, Neapol i Palermo 1905, Wiedeń 1906, Londyn 1908.**

Specyalność: Piwo podwójne słodowe (Doppelmalzbier) z marką ochronną „Św. Szczepan", polecone jako piwo lecznicze przez największe powagi lekarskie. 878

Filie dla częściowej sprzedaży w Krakowie:
E. Schwimmer, Floryańska. — Wolkowski Rynek. — I. Soldinger, Grodzka 71. — S. Löffler, Mostowa 6.

120 koni	: Największe i najelegantsze : przedsiębiorstwo podróżujące	200 osób

Cyrk Henry

120 koni, 200 osób, 6 słoni, wielbłądy itp.

Przybywa tylko na 11 dni do Krakowa.

! Przedstawienia odbywać się będą w budynku cyrkowym na Błoniach. **!**

Galowe

inauguracyjne przedstawienie w piątek, dnia 28 lipca b. r.

o godzinie 8·15 wieczór.

Program światowy w Krakowie jeszcze nie widziany!!

Bilety wcześniej do nabycia w głównej trafice W. Bujańskiego, Rynek gł.

HYDROGEN

najpewniejsza i najracyonalniejsza zasypka przeciw poceniu się rąk i nóg. Skutek natychmiastowy. Nie drażni skóry, goi szybko doparzenia i ranki. Wyrób i skład główny Apteka pod „Aniołem" Półwsie ulica Kościuszki l. 4. 1001

Do nabycia w aptece pod „Gwiazdą" Konst. Wiszniewskiego ul. Floryańska. W drogueryi Józefa Hanaka i Sp. ulica Szewska, w drogueryi Zdz. Komorowskiego ulica Floryańska.

Cena pudełka 1 korona.

Skład piwa Karwińskiego

1083

Kraków Dietlowska 89, tel. 431

poleca swoje wyśmienite piwa beczkowe i flaszkowe.

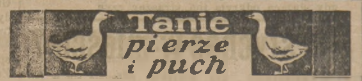


Czyście już fonograf za darmo dostali?

Aby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i ociasy otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI.

Gumpendorferstrasse 111/III. 960



1 kg. **szarych** skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, **półbiałych** K. 2·80, **białych** K. 4, **pierwszej jakości** miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały** najlepszy K. 10, **puch z piersi** K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i **dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K. 16, **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. **Poduszka** K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka,** gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

dziesięć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

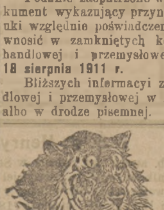
Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki od trzystu do tysiąca koron.

W podaniach należy oznaczyć dokładnie cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów lub sprawozdanie o postępie praktyki, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.).

Podanie zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia **18 sierpnia 1911 r.**

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godziną 9—3 albo w drodze pisemnej. 1087



Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

PIERWSZY GALIC.

Zoologiczny Zakład „Ornis"

założony w r. 1893

odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami, wł. A. Musiołek Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis" tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób jaja do wylęgu. Harc. kanarki, kolibry, gad. papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ill. cen. za nad 5 h. marki. 887

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.



Najlepsze czeskie źródło! **Tanie pierze!** 1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1068

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm długa 120 cm. szeroka i **dwie poduszki każda** 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16, **półpuchem** 20 K. **puchem** 24 K, **pierzyna sama** K 10, 12 K, 14 K, 16 K, **poduszki** K 3, 3·50 K, 4 K. **Pierzyny** 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

793 **Najnowszy sport!**



„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

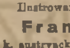
Cena 1 flaszki K. 2·80

Przeszło 50 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy trainingu.



Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, winieta i opakowanie prawem ochronione.



Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, **Korneuburg koło Wiednia**

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 408

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.